

REDAKCJA : ADMINISTRACJA GOSPODARSTWA Rynek Kosciuszki 41 1-20000 60

Prz. Leśny 130, 160.
Mortens | Daab 739

POLSKA WIEŚ

Winkelhausen

Wypalanki winne

Generalne przedstawicielstwo: Dom Handlowo-Przemysłowy H. Podkomorski i S-ka.
Warszawa, Nowy Świat 2. Telefony: 176-32 i 7495.

Na najwyższej służbie.

bo w szeregach obrońców Ojczyzny znaleźli się
wreszcie rekruci 1902 rocznika.

Kto pamięta czasy moskiewskie, pruskie czy austriackie, a oglądał na własne oczy poniedziałkową uroczystość wzięcia do czynnej Armii tegorocznych żołnierzyków — ten napewno nie mógł oprzeć się głębokiemu wzruszeniu. Miał półdziesiąt „feldfeblów” i całej sfery „unterów”, traktujących ogień polskiego rekruta jak by było — na spotkaniu nowożeńców wojaków — jawili się w P.K.U. dowódcy oddziałów z podoficerami-instruktorem, witając najmłodszych towarzyszy broni niby braci rodzinnych.

Po załatwieniu wstępnych formalności serdecznych przemówieniach p.p. oficerów, wiara ochoczo ustawia się czwórkami w dziesiąki hucąc prawie że rycerski choć uzbrojony na razie jedynie w kufelki z ekwi-punkiem i prowizją. Przy dźwiękach ognistego marsza rusza bracia miarowym krokiem do koszar. Prawda, że bogi jeszcze cywilne a i bity także, jednak poruszająca niemi fantazja już się o Marsa otarła — więc błoto na ulicy rozpryskuje się radośnie pod zawadkami stąpającymi. A dziełucha z za węgla jeno strzela roziskrzonymi ślepiami. Wiadoma rzecz: na żołnierza panny łase, jak muchy na kozinę.

W koszarach znowu przywitanie i pierwszy żołnierski obiad. Obfity i smaczny, pachnie że no! Ale nie każdemu jednak lechce on nozdrza. Wszakże w kufelku jest jeszcze u jednego domowa kiełbasa, a drugiego potężny zraz słoniny lub pół kopy na twar-dogotowanej jajek. Temu matka wsunęła placek z serem — innemu siostrzyczkę lakoci nakładła do tortu. A i owa, ta... najmilsza nie odpuszcza bez wijatyku. Pół butelczyny z malinowym sokiem także się w kufelku chlupie. Dali tam i tu nie skąpią

Kiedy serce dla Ojczyzny bije.

W ubiegłą niedzielę, dn. 2-go grudnia r. b., w Gimnazjum Koedukacyjnym I. Żeligmana, I. Lehenhafta, I. Dereczynskiego odbył się uroczysty obchód rocznicy powstania listopadowego, urządzony staraniem Dyrekcji i Gremjum Nauczycielskiego tegoż Gimnazjum przy współudziale uczącej się młodzieży. Po zagajeniu uroczystości przez p. Dyr. Żeligmana, chór szkolny pod batutą p. Cygana wykonał hymn „Boże coś Polskę!”, poczem na mównicę wstąpił p. prof. Br. Setka, który w wyzerczującej i pięknej prelekcji zobrazował walki narodu polskiego o byt niepodległy ze specjalnym uwzględnieniem istoty i dążeń powstania listopadowego. W zakończenie swego przemówienia prelegent zwrócił się z gorącym apelem do młodzieży, zachęcając ją do naśladowania w życiu ideałów i dążeń młodzieży szkoły podchorążych oraz pielegnowania w duszach swych wiecznego ognia bezgranicznej miłości ojczyzny.

Prelekcja ta wypowiedziana ze swadą oraz pięknym języ-

darów bożych rekrutów.

Tylko że on sam nieborak nie bardzo wie się do jadra... Na sercu mówcie co chcecie — osiadło trochę (ba! niekiedy więcej nawet niż trzeba) żalności po ojcowskiej straszce, tęsknoty po najbliższych, po beztroskich dniach pierwszej młodości, po cywilnej, samowolnej swobodzie — a także lęku i niepewności przed nowym, nieznanym jutrem. Oko błaka się bezmyślnie po gładkich ścianach koszar, ucho pieści się dźwiękiem ostatnich słów pożegnalnych... Gdy noc zapadnie i trąbki zagrają pierwszą capstrzykę — rekrut, wtuliwszy nos głęboko pod słomiankę, rzewnie, rzewnie zapłaczę... Nie dziwiecie się, nie śmieciecie się, to także... także ludzkie! Najdzielniejsi żołnierze przeżywali te chwile i pewno się ich nie wstydzą.

Kiedyś, po dwu latach, ten sam obecny rekrut jako wysłużony wojak, z takim samym rozróżnieniem słuchając będzie ostatniego, capstrzyka — na odchodem...

Jak się dowiadujemy, znaczna część rekrutów nie zgłosiła się jeszcze. Są wśród nich ci, którzy nie otrzymali pismnego powołania — są i tacy, co korystają z chwil ostatnich i pod pretekstem nie otrzymania wezwania odkładają zgłoszenia do piątku 7 b. m., jako ostatecznego dozwolonego terminu stawienia się do szeregów. Niechże jednak nie ośmielią się przekroczyć tej daty, bo zostaną sprowadzeni przez Policję z wielkim dyshonorem dla wojskowej osoby.

Duży odsetek rekrutów, posiadających losy o wyższych numerach, nie zostanie wcielony, lecz otrzyma jedynie książeczki wojskowe z przydziałem do rezerwy — i nadal będzie zbijał baki na manowcach cywila...

kiem wywarła na młodzieży głębokie wrażenie. Po wykonaniu przez chór szkolny „Mazurek Dąbrowskiego” nastąpiła deklamacja „Reduty Ordona” (ucz. 8 kl. Klementynowski).

W przerwie p. Cygan, skrzypek-kompozytor, dyrygent chóru szkolnego wykonał solo na skrzypcach kilka utworów z pośród własnych kompozycji, czarując słuchaczy swą subtelną grą, poczem nastąpiła inscenizacja fragmentu z „Nieboskiej Komedji” Krasieńskiego, a mianowicie dialogu Hr. Henryka z Pankracym (uczniowie kl. 8 Warhaftik i Remień). Uroczystość zakończona została wykonaniem przez chór szkolny „Roty Konopnickiej” oraz wyświetleniem nastrojowego filmu „Polonia Restituta”. Całość czyniła b. miłe i ujmujące wrażenie nie też Rodzice oraz licznie zebrana młodzież klas wyższych gorąco dziękowała Dyrekcji oraz gremjum Nauczycielskiemu za zgotowaną ucztę duchową.

Uroczystość w duszy uczestników pozostawiła wrażenia niezatarte.

Co mówi Urząd miar i wag?

W związku z notatką w numerze onegd. Dziennika otrzymaliśmy list tej treści:

W dniu 27-XI r. b. w fabryce p. Trylinga dokonali rewizji narzędzi mierniczych (wag i odważników) Kierownik państwowego Urzędu Miar oraz Komisarz I Komis. P.P., a nie przybyli „do skontrolowania wagi decymalnej”.

W czasie rewizji stwierdzono, że w fabryce były w użyciu narzędzia miernicze nielegalizowane (nieciechowane), które należało zatrzymać.

Na prośbę p. Trylinga, który oświadczył, iż zatrzymanie wag może być powodem do wstrzymania pracy w fabryce, dano termin tygodniowy do doprowadzenia wag do stanu legalnego. Na tem czynność w fabryce p. Trylinga była skończona.

O godz. 4 po poł. urzędnik w fabryce nie był, nie przywoływał „cechmistrza” i z „cechmistrzem” nie konferował.

Przy ul. Sosnowej 1 mieści się koncesjonowany warsztat naprawy wag p. Kisiela, który nie jest funkcjonariuszem urzędu, jak również nie jest „dzierzawcą prawa eksploatacji opłat za kontrolę wag i miar”. Sprawdzanie narzędzi mierniczych należy wyłącznie do Urzędu Miar.

Warsztaty koncesjonowane obowiązane weteranowanie narzędzia miernicze podawać do legalizacji do Urzędu, jak i inni posiadacze narzędzi mierniczych.

A. Dyczewski
Kierownik Urzędu Miar.

Zaliczki na podatek majątkowy

muszą być uiszczone do 10 bm.

Wysokość ich — jak wiadomo — zależy od kwoty podatku obrotowego, przypadającej za pierwszą połowę roku 1923.

Przedsiębiorstwa handlowe i 2 kategorii oraz przedsiębiorstwa przemysłowe od 1—6 kategorii płacą zaliczkę w podwójnej wysokości podatku obro-

towego za pierwsze półrocze 1923.

Dalsze kategorie składają z tego samego tytułu ekwiwalent podatku obrotowego z oznaczonego okresu.

Za opóźnienie wniesienia zaliczki na podatek majątkowy pobierane będą odsetki zwłoki po 5% w stosunku dziennym.

Jaką miarą mierzysz,

taką... Urząd Kontroli Wag i Miar pragnie ostemplować najpóźniej do 16 bm.

i dla tego wszystkie miary i wagi, noszące stempel z daty 1 lipca br., winny być poddane ponownemu ostemplowaniu, gdyż najpóźniej do wyżej ozna-

czanego terminu po bezskutecznym jego upływie będą konfiskowane, a właściciele zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Kronika nieszczęśliwych wypadków.

Nagły zgon.

W sobotę, o godz. 8 wiecz., zajęty w swym zakładzie fryzjerskim goleniem gościa, M. Goldberg uczuł się nagle źle i musiał przerwać czynność, ażeby zażył lekarstwo zmac-

nające. Zanim jednak sięgnął po zbawczy środek, osunął się na fotel i po krótkiej agonii wyzionął ducha. Przywołany lekarz stwierdził śmierć wskutek aneurizmu serca.

Wypadek automobilowy.

Jadący onegdaj ul. Warszawską samochód, prowadzony przez szofera Michała Wozela, zbiecził na chodnik, przyczem uderzył o drzewo. Skutki tego zdarzenia były fatalne. Sam kierowca doznał wstrząśnienia mózgu, zaś wiezieni przezeń pasażerowie, małżonkowie Emil i Zofia Zatorscy odnieśli obrażenia, ta ostat-

nia nawet bardzo poważne, bo doznała złamania 3 żeber. Wezła w stanie bezprzytomnym przewieziono do szpitala św. Rocha. P. p. Zatorskich — po udzieleniu pierwszej pomocy — odstawiono do domu.

Właścicielem niefortunnego automobilu jest p. Slepówronski (Palacowa 9).

Spadek z dachu.

Podczas rozbierania dachu domu przy ul. Sienkiewicza pod nr. 10 załamał się sufit pod robotnikiem Wincentym Kuryłowiczem, który runął na podłogę znajdującego się pod

nim pokoju na I piętrze. W upadku tym został Kuryłowicz dotkliwie potłuczony i kilkakrotnie złamany; oddano go w opiekę szpitalowi Miejskiemu.

Handel, finanse, drożyzna

w Białymstoku.

Dowóz (za 3 i 4 bm.): 3 wagony maki, 4 wagony kryształu 5 wagonów szmat, 4 wagony drzewa, 2 wagony kamieni.

Wywóz (za 3 i 4 bm.): 6 wagonów sukna, 2 wagony drzewa, 1 wagon węgla.

Ruch handlowy w dziale wókienniczym nie uległ zmianie na lepsze. Kupców przyjezdnych nie wielu, a pochodzą oni z najbliższej okolicy i Warszawy.

Łódź bierna. Za karo płać 1.500.000 mk., palto 3.200.000 mk. metr.

Dział kolonjalny również cierpi na brak popytu. Pomimo spadku dolara podróżowała mączka cukrowa z 32 na 36 milj. mk. za worek.

Masło „podskoczyło” znowu o 100.000 mk. na funcie kuchenne kosztuje 800.000, deserowe 900.000 mk.

Wyrok (c. d.)

Po rozpoznaniu sprawy i zważywszy: 1) że oskarżyciel prywatny Juliusz Domański popierał oskarżenie;

2) że oskarżeni Lubkiewicz i Sreżgany nie stawili się na rozprawę główną, aczkolwiek wezwania doręczono im w terminie;

3) jak wynika z załączonego do skargi oskarżyciela Domańskiego Nr. 238 „Dziennika Białostockiego” z dnia 20 października 1923 r., w numerze tym zamieszczony był artykuł pod nagłówkiem „Oskarżyciel w odpowiedzi” podpisany przez Wojciecha Skibę, w jakim to artykule pod adresem oskarżyciela Domańskiego, użyte były zwroty i wyrazy, przytoczone w sądzie;

4) że wyrazy i zwroty: „medowarzony”, „towarzystwo bardziej przyzwyczajone, aniżeli p. Domański”, „bezczelnie kłamał”, „kłamliwie śmie twierdzić”, „kandydat P.P.S. o skłonnościach szpicla”, „ani krzyczy pracy rzetelnej poza szpiclostwem niema”, „defenzy wistom z pod ciemnej gwiazdy”, użyte pod adresem oskarżyciela Domańskiego, należy uznać za bezwzględnie dla niego obraźliwe i uwłaczające jego czci („o skłonnościach szpicla”, „poza szpiclostwem”);

5) że przytoczony wyżej numer „Dziennika Białostockiego” został rozpowszechniony;

6) że autor powyższego artykułu, używając pseudonim „Wojciecha Skiba”, został nieujawniony, chociaż oskarżyciel Domański zwracał się w tej kwestii do redakcji „Dziennika Białostockiego”, prosząc o wskazanie mu autora artykułu, w dowód czego złożył receptę zwrotną Urzędowi pocztowemu w Białymstoku;

7) że powyższy numer „Dziennika Białostockiego” podpisany jest przez redaktora naczelnego Antoniego Lubkiewicza i redaktora odpowiedzialnego Jana Sreżganego;

(Dokończ. nast.)

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że gwarantowane zostało postępowanie spadkowe, po zmarłym:

1. Emiliane Golońko, właścicielu nieruchomości na wsi Krzywe gm. Paszki star. Białostockiego.

2. Andrzeja po Grzegorz Ryzko, właścicielu osady włośnińskiej na wsi Lachowce gm. Siemiatycze star. Białostockiego. Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 25 marca 1924 r. w kancelarii Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 26 listopada 1923 r.



Zakłady Elektryczne „VERTEX”
WARSZAWA, Marszałkowska Nr. 98.

Fabryka Pasów Skórzanych Transmisyjnych
Z. PREIBISZ i S-ka z ogr. odp.
dawniej W. Preibisz, Gogólski i S-ka.
Rok założenia 1903.
Warszawa, Szosna Nr. 6, tel. 101-51.

Adres telegr.: „Paszy-Warszawa”.
Poleca ze skład i na zamówienia pasy skórzane: Pojedyncze, podwójne, potrójne, do dynamo maszyn, winklewe i t.p., od najniższych do najwyższych. Oferty na żądanie. Wykonanie szybkie i staranne. 1571

PIERNIKI TORUŃSKIE
znane ze swej dobroci poleca najstarsza i największa fabryka, pierwsza w Polsce, założona w r. 1763

GUSTAW WEESE

w TORUNIU.

Reprezentanci
Dom Handlowy „CENTROPOL”,
Warszawa, Daniłowiczowska 6.

Telef. 130-27 i 283 32.
Żądać we wszystkich większych sklepach kolonialnych i cukierniach. 1636

Suchoty, oraz wszelkie choroby płuc
leczy balsam
Thiocolan Aque

używa się za poradą lekarza.
Sprzedają apteki
i składki apteczne.
1447

Dr. S. Kracowski
Choroby wewnętrzne,
Kobięce i akuszeria.

przyjmuje od g. 10-12 i od 4-7.
BIAŁYSTOK, Lipowa 17.
1431

Dr. Gurwicz
Specjalność choroby skórne
weneryczne, moczopłciowe.
Lec. promieniami Rentgena.
Przyjmuje od g. 10-12 i 4-5.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. J. Walewski
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
ul. Sienkiewicza 34 m. 3.

Oświetlenie cewki i pęcherza
Od g. 8-9 rano i od 4-7 po
południu w niedziele i święta
od 11 do 1 pp. 1438

Lekarz-dentysta P.P. Cichonński
Palacowa 4, tel. 19.

Leczenie, plombowanie,
złote i kauczukowe
dostawki. 1440

DOKTOR
Józef Mazo
CHOROBY
wewnętrzne i dziecięce.

BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 19
(w podwórzu).
Przyjmuje od 9-11 r. i 4-6 w.

DOKTOR 1436
Leon Kryński

Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.
Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od g. 9-1 i 5-7.
Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. NEUMARK 1407
h. ord. Piotrogrodzkiego Alafuzewskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (60-914) od 10-12 i od 4-5 po południu w niedziele i święta (Niemcewicz) w Białymstoku.

Dr. M. KANEL 1433
Spec. choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (niemiec pociowa).
Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od g. 9-10 r. i 15-7 wieczorem i dniem 4-5 po ulicy Sienkiewicza 37, osobno wejście

Dr. M. Kacnelson
Choroby
weneryczne-skórne.

Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243.

Przyjmuje od g. 9-1 i od 4-7. 1432

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono paszport niemiecki Nr. 26274, na imię Feja Pesa i Pinkus Alterajnow, zam. przy ul. Jurowieckiej 5.

1679

Skraczono paszport wydany Konsul. Polskim w Berlinie na imię Mordchaja Rozenzala, zam. w Białymstoku przy ul. Warszawskiej Nr. 227 i dozwolony, wydany Starostwem Białostockim na imię Wofla Rozenzala, tamże.

1681

KINO
„MODERN”

KASA: 5 pop.
Początek o godz. 6 wiecz.

Wspaniały, cichej pełen tragedii wzruszający film
w roli głównej
Najmłodsza tragiczna świata 6-cio letnie malenstwo
MARY GOOGAN

7 wielkich aktów niebywałego wzruszenia i łez.

Zachwyt, płacz, wzruszenie dzieci i młodzieży — Rozkosz i zdumienie dla dorosłych. Szczyt artyzmu w grze malenkiej sieroty.

PRENUMERATA: 1.500.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-cj stronie 35.000 mk. W tekście 70.000 mk. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 35.000 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83.